



GÓRALU, CZY CI NIE ŻAL...

Włodzimierz Wnuk



OJCIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II

Kiedy w poniedziałek 16 października koło 7 mej wieczorem rozdzwoniły się po mieszkaniach telefony, że arcybiskup krakowski kardynał Karol Wojtyła został wybrany papieżem - pierwszą reakcją wszystkich było zdumienie, niedowierzanie. I dopiero kiedy zaczęli bez przerwy dzwonić przyjaciele i znajomi z potwierdzeniem tej wiadomości, podanej przez zagraniczne stacje radiowe i wkrótce również przez naszą telewizję - radość i szczęście jakie nas, wszystkich Polaków ogarnęły, były nie do wypowiedzenia z oczu wielu, wielu ludzi popłynęły łzy...

Byłem tego dnia w Krakowie - tłumy ludzi wyległy w rozradowaniu na ulice, biły dzwony w kościołach z wawelskim Zygmuntem na czele, w świątyniach krakowskich ozdobionych u wejścia portretami nowego papieża, odprawiały się nocne msze święte i adoracje. I tak było tego wieczora i tej

nocy w całej Polsce, tak to przeżywało również nasze Podhale, związane z arcybiskupem krakowskim, a dziś Ojcem Świętym tyloma bliskimi i serdecznymi więzami.

W powszechnym odczuciu - dzień 16 października 1978 roku był najpiękniejszym dniem, jaki przyszło przeżyć Polakom w ostatnich dziesiątkach lat. Po oto po raz pierwszy w historii Polak został wybrany Namiestnikiem Chrystusa na ziemi i głową Kościoła Katolickiego, liczącego 700 milionów wyznawców na całej kuli ziemskiej, nigdy, w całej naszej historii, żaden Polak nie został wyniesiony na tak centralne stanowisko w świecie, nie został obdarzony tak zaszczytną godnością i nie zdobył tak wielkiego autorytetu międzynarodowego. Jest to nagroda nie tylko za to, że Polska była zawsze głęboko religijnym katolickim narodem i zawsze wiernym Stolicy Apostolskiej - Semper Fidelis - ale i za wszystkie bolesne ciosy i tragiczne doświadczenia, jakie spadały w ciągu wieków na nasz naród, tykrotnie rozszarpywany, prześladowany i spotwarzony przez wrogów a przecież wciąż na nowo odradzający się do nowego życia, wysoko unoszący swoją świadomość i godność narodową, dający swój wielki wkład do kultury ogólnoludzkiej i do cywilizacji chrześcijańskiej.

W oczach wielu obcokrajowców - Polska współczesna, żyjąca w niełatwych warunkach, do Kościoła czasach i warunkach, to najbardziej katolicki kraj świata. I choćby z tego powodu godziło się, żeby na czele Kościoła stanął biskup polski.

Ale dla wielu tysięcy ludzi w Polsce w szczególności dla tych którzy mieszkają na terenie archidiecezji krakow-

skiej, do której przynależą również Podhale - wybór Karola Wojtyły na papieża jest nie tylko powodem do wielkiej dumy narodowej i nieopisanego radości przeżywanej z całą społeczeństwem katolickim w naszym kraju, lecz również do szczęścia nieomal osobistego, rodzinnego. Po Ojcem Świętym został człowiek, którego na tym obszarze Polski tysiące ludzi znało osobiście, a wielu miało szczęście z nim się przyjaźnić, człowiek który mimo swej godności kardynalskiej i arcybiskupiej był na codzień pełen prostoty i naturalności, miał dla wszystkich dobroć nie tylko jaśniejącą na twarzy, ale i promieniującą z całej postawy i zachowania, człowiek, który zdawało się nieraz że z uszczerbkiem dla swych wielkich zadań, związanych z urzędem księcia Kościoła i metropolity krakowskiego - znajdował zawsze czas, by nieść pomoc duchową i okazywać serce zwyczajnym, prostym ludziom dla których był bardziej dostępny i otwarty niż niejeden proboszcz.

W iluż to domach gościł kardynał Wojtyła jako poprostu dobry i serdeczny przyjaciel, w ilu rodzinach chrzczył, gdy go o to proszono, dzieci, ile to razy odprowadzał na wieczny spoczynek prowadząc kondukt pogrzebowy i odprawiając egzekwie, nieraz na deszczu i mrozie, nie tylko ludzi wybitnych, ale i tych szarych i skromnych, z którymi zetknął się bliżej w swym życiu, nie mówiąc już o dziesiątkach tysięcy dzieci, które odebrały z jego rąk pierwszą komunię świętą i bierzmowanie, a które dzisiaj Pogu za to szczęście dziękują. A jednocześnie ten arcybiskup, który w młodości był studentem polonistyki robotnikiem, aktorem teatralnym, a wiersze pisywał

do ostatnich czasów, odznaczał się tak wielką wiedzą teologiczną i filozoficzną, taką głębią i żarliwością wiary, że to jemu Paweł VI powierzył w 1976 roku misję jakże zaszczytną i odpowiedzialną: żeby wygłosił nauki rekolekcyjne dla Ojca Świętego i kurii rzymskiej.

Znam ludzi w Krakowie, którzy na wieść o wyborze Karola Wojtyły na papieża - rozplakali się rzewnie i niepohamowanie. Z radości - ale i z żalu, że odszedł na zawsze do Rzymu wielki i niezastąpiony przyjaciel, że Kraków i archidiecezja krakowska utraciły na zawsze swojego ukochanego i wspaniałego pastera.

A co dzieję się w naszych podhalańskich i góralskich sercach kiedy na Stolicę Apostolską został wyniesiony papież - góral, bo tak już nazywają w prasie polskiej Jana Pawła II. Nie tylko dlatego, że pochodzi z beskidzkich, tak bliskich już Podhalu Wadowic, ale że umiował Tatry, Podhale i góry w sposób szczególny, że co roku musiał po kilka razy przebywać w tych stronach w samym Zakopanem skąd każdej zimy robił wyprawy na nartach w góry i w wielu wsiach podhalańskich, które wizytował w otoczeniu górali, ubranych w swoje cudowne stroje. Kiedy pewnego razu witał kardynała Wojtyłę mały góralik w Fukowinie Tatrzańskiej, arcybiskup krakowski odezwał się do niego w słowach: "Ty jesteś pasterz, ja jestem pasterz, pójdziemy razem". Co roku odprawiał w kościele parafialnym w Zakopanem nabożeństwo w uroczystość Najświętszej Rodziny, a na Głodówce, w obliczu Tatr miał zwyczaj przyjmować swoich gości zagranicz-

(Dokończenie na str. 5)

THE TATRA EAGLE



ISSUED QUARTERLY BY THE POLI
TATRA MOUNTAINEERS ALLIANCE
INC., CIRCLE XI OF PASSAIC, N.J.

Co-Editors:

JANE GROMADA KEDRON
DR. THADDEUS V. GROMADA

Technical Editor:

HENRY P. KEDRON

Editorial Board:

Chairman:
JAN W. GROMADA

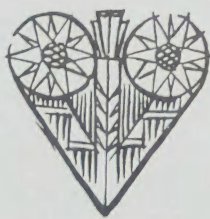
TERRY GROMADA HENRY P. KEDRON
J.W. KARCZ DR. T.V. GROMADA
DR. JULIAN DOBROWOLSKI
ANIELA GROMADA
JANE GROMADA KEDRON

Address all correspondence to:
Jan W. Gromada, 264 Palsa Ave.,
Elmwood Park, N.J. 07407

Subscription rate:

\$2.50 in the U.S.A.

\$3.00 to all foreign countries



JOZEF GIL, PREZES Z.P.P.A.

Józef Gil Prezesem Związku Podhalan w Ameryce

Prezesem Związku Podhalan został wybrany na 17ym Sejmie w Chicago młody gór-
ral, Józef Gil, urodzony i wy-
chowany w Knurowie na Pod-
halu. Dziadkowie Prezesa Gi-
la, Bartłomiej Gil i Anna Gil,
z domu Dyrzoń przybyli do
Knurowa z Gronia i tam na-
byli ładne gospodarstwo, na
którym mały Józio wyrósł i
gadzował z rodzicami.

W roku 1960 powołany zos-
tał do służby wojskowej. Przez
dwa lata służył on w mary-
narce wojennej w Gdyni.

Do Ameryki przybył w roku
1964. Osiedlił się od razu w
Chicago i rozpoczął pracę jak
każdy inny, w fabryce. Kilka
miesięcy później poznaje
uroczą i sympatyczną Halinkę
Matras, z którą w nie cały
rok później wstępuje w zwią-
zek małżeński. Już obydwój-
cie jako małżeństwo stają się
członkami Związku Podhalan
w Kole nr. 1 Sabaty, gdzie Jó-
zef Gil dał się poznać i spra-

wował różne urzędy: dyrekto-
ra, wiceprezesa i prezesa.

W roku 1970 z jego inicjaty-
wy powstaje nowe Koło nr. 25
Zw. Podhalan im. Harkłowa,
gdzie zostaje prezesem. Urząd
ten do dziś sprawuje.

W roku 1972 na 16ym Sejmie
Zw. Podhalan zostaje wybrany
wiceprezesem Zarządu Główn-
nego Zw. Podh. Urząd ten god-
nie sprawował w czym mu
doskonale pomagała Jego żona,
Halina. Pani Gilowa piastuje
także urząd Dyrektora do Zarz.
Głównego z Koła nr. 25 Harkłowa.

Państwo Halina i Józef Gil-
owie dochowali się trzech synów:
Marka, Pawła i Roberta. Są
oni właścicielami pięknego
sklepu z wędlinami i trunkami
jaki od wielu lat w "Tatrzań-
skim Orle" ogłaszamy. Są rów-
nież patronami. Należą do kil-
ku kół Zw. Podhalan i popiera-
ją wszędzie każdy przejaw ży-
cia kulturalnego polskiego i
amerykańskiego.

Z A W I A D O M I E N I E !

Zarząd Główny Związku Pod-
halan zawiadamia, że Biuro
Podróży przy Związku Podha-
lan - Polish Highlanders Al-
liance Inc. G & R Interna-
tional Travel Bureau, mie-
szczące się pod adresem: 4302

W. 55th Street, Chicago, Illi-
nois 60632, tel. 585-2734-5,
jest otwarte w poniedziałek i
czwartek od 10:00 do 8:00,
we wtorek i piątek - od 10:00
do 6:00, w sobotę - od 9:00
do 3:00. Odwiedzajcie to biu-
ro gdzie zostaniecie obsłuże-
ni szybko i sprawnie.



HONOROWI PATRONI

FRANCISZEK BITTNER, BURGETTSTOWN, PA.
ZOFIA FUKOWSKA, CHICAGO, ILL.

Ks. Eugeniusz L. Gacek, Utica, N.Y.
Dr. Julian S. Dobrowolski, Dillsboro, N.C.
Dr. Leopold Eobak, Acme, Pa.
Dr. Andrzej Ciszek, Chicago, Ill.
Mr. & Mrs. Stanisław Janik, Lemont, Ill. (Hon. Prezes)
Mr. & Mrs. Andrzej Wróbel, Lemont, Ill. (Hon. Prezes)
Mr. & Mrs. Stanisław Kubański, Chicago, Ill.
Mrs. Kazimiera Dąbrowska Kasprzak, Chicago, Ill. (Hon. Wiceprez.)
Klub Przyjaciół Zw. Podhalan im. Dr. T. Chałubinskiego, Chicago, Ill.
Związek Podhalanek im. Heleny Marusarz, Chicago, Ill.
Stowarzyszenie Podhalan Koło nr. 1A Zw. Podhalan, Chicago, Ill.
Stowarzyszenie Podhalan Brighton Park, Koło nr. 2, Chicago, Ill.
Klub Szafłary Koło nr. 24 im. A. Suskiego, Chicago, Ill.
Koło nr. 3 Zw. Podhalan im. Morskiego Oko, Chicago, Ill.
Klub Parafii Chochołów im. Ks. Kmietowicza, Chicago, Ill.
Klub Gronków Koło nr. 29 Zw. Podh. im. J. Nowaka, Chicago, Ill.
Koło nr. 8 Zw. Podh. im. Gen. Andrzeja Galicy, Chicago, Ill.
Klub Odrowąż Koło Zw. Podh. im. J. Zachemskiego, Chicago, Ill.
Kółko Dramatyczne Górali Tatrzańskich Koło nr. 20
im. K.P. Tetmajera, Chicago, Ill.
Koło nr. 21 Zw. Podhalan im. Czarny Dunajec, Chicago, Ill.
Koło nr. 25 Zw. Podhalan im. Harkłowa, Chicago, Ill.
Koło nr. 34 Zw. Podhalan im. Zakopane, Chicago, Ill.
Mrs. Helena Augustyn, Chicago, Ill. (Skarbnik Zw. Podh.)
Józef Gil, Prezes Zw. Podhalan, Chicago, Ill.

Mrs. Maria Sagula, Chicago, Ill.
Mrs. Helena Starczewska, Chicago, Ill.
Mr. & Mrs. Władysław Flok, Chicago, Ill.
Mrs. Anna Budz, Chicago, Ill.
Mr. & Mrs. Jan Panek, Chicago, Ill.
Mr. & Mrs. Jan Łabuda, Chicago, Ill.
Mr. & Mrs. Józef Madon, Blue Island, Ill.
Mr. & Mrs. Frank Kowalkowski, Hammond, Ind.
Mrs. Helena Dziatkowiec, Chicago, Ill.
Mr. & Mrs. Leopold Michniak, Palm Springs, Calif.
Mr. & Mrs. Sebastian Gacek, Utica, N.Y.
Walentyn Korzenioski, Toronto, Can.
Mr. & Mrs. Jan Kowalski, Chicago, Ill.
Mr. & Mrs. Wacław Eloniarz, Chicago, Ill.
Mr. & Mrs. Frank and Rozalia Tlapa, Chicago, Ill.
Mr. & Mrs. Eugeniusz Ziezio, Utica, N.Y.
Mr. & Mrs. Józef Szafraniec, Chicago, Ill.
Mr. & Mrs. Franciszek Twaróg, Toronto, Can.
Mrs. Czesława Omiotek, Chicago, Ill.
Mr. Jan Chlebek, Chicago, Ill.
Mr. & Mrs. Marek Gasiénica Byrcyn, Chicago, Ill.
Mr. & Mrs. John Ciupak, Lombard, Ill.
Mr. & Mrs. Jan Łuszczyk, Chicago, Ill.
Mr. & Mrs. Alexander Kasper, No. Caldwell, N.J.
Mr. & Mrs. Józef Topor Jadzorz, Chicago, Ill.
Mr. & Mrs. Edward i Wiktoria Fiolek, Chicago, Ill.

Mr. Ferdynand Płazoneczyk, Chicago, Ill.
Mr. Edward Nowak, Chicago, Ill.
Mr. Joachim Fryja, Chicago, Ill.
Mrs. Helena Schafer, Fair Lawn, N.J.
Mr. & Mrs. Mieczysław Gacek, No. Syracuse, N.Y.
Mr. Franciszek Slemok, Springdale, Pa.
Mr. & Mrs. Władysław Tokarz, Chicago, Ill.
Mrs. Wiktoria Panasik, Warren, Mich.
Mr. & Mrs. Jacenty Toczek, Chicago, Ill.
Mrs. Urszula Bachleda, Pittsburgh, Pa.
Mrs. Stefania Kędzierska, St. Petersburg, Fla.
Mr. & Mrs. Jan Duda, Chicago, Ill.
Mr. & Mrs. Jan Guziak, Chicago, Ill.
Mr. & Mrs. Jan Dąbrowski, Allentown, Pa.
Mrs. Maria Dusza, London, England
Mr. & Mrs. Jan Skupień, Chicago, Ill.
Mr. Jan S. Gacek, Utica, N.Y.
Mrs. Anna Staszek, Miami, Fla.
Mr. & Mrs. Michał Latka, Chicago, Ill.
Mr. & Mrs. Władysław Leja, Chicago, Ill.
Mrs. Agnieszka Wójcik, Garfield, N.J.
Mr. & Mrs. Mieczysław Wnuk, Trenton, N.J.
Mrs. Aurelia Szlosowska, Brooklyn, N.Y.
Mr. & Mrs. Jan Szewczyk, Chicago, Ill.
Mrs. Antonina Duda, Chicago, Ill.
Mr. & Mrs. Michał Kurzeja, Chicago, Ill.

PATRONAT



Z Sejmu Związku Podhalan w Ameryce

Obradujący w Chicago 2, 3, 4 września, 1978 r. 17 sejm Związku Podhalan wybrał nowy zarząd w następującym składzie: ks. Tadeusz Wincenciak - kapelan, Józef Gil - prezes, Dr Andrzej Ciszek - wiceprezes, Jan W. Gromada - wiceprezes na stany, Janina Duda - wiceprezeska, Antonina Ciszek - wiceprezeska na stan Pennsylvania, Helena Trunko - sekr. gen., Adam Pełński - sekr. fin., Helena Augustyn - skarbnik, Józef Kowalkowski - marszałek, Feliks Leśnicki, Tadeusz Tomecki i Marek Gąsienica - chorążowie.

DYREKCJA:

Maria Kowalska, Rozalia Bojarska, Jan Labuda, Michał Łatka, Andrzej Kozioł, dr Tadeusz Gromada, Antonina Ciszek, Helena Trunko, Józef Topor, Jan Kantor, Józef Sekula, Jan Skupień, Stanisław Chudoba, Tadeusz Tomecki, Czesław Talaga, Stanisław Chrobak, Joachim Bryja, Józef Styrzcula, Andrzej Czyszczoń, Józef Szewczyk, Ludwika Michniak, Helena Kubanska, Helena Starczewska, Józef Skibinski.

SOFOTA, 2 WRZEŚNIA

Sejm rozpoczął obrady w sobotę, 2 września, w domu własnym Związku Podhalan, przy 51-ej ul. i Whipple. Delegatów, delegatki i gości powitał prezes Koła Wierchy, gospodarz sejm Michał Cieśla, a kapelan ks. Tadeusz Wincenciak odmówił modlitwę. Otwarcia sejm dokonał prezes Zw. Podhalan Józef Króźel, który przedstawił i serdecznie powitał delegację Związku Podhalan z Polski która przybyła na sejm.

W skład delegacji z Polski wchodzi: mgr. Jerzy Ustupski - prezes Związku Podhalan w Polsce, inż. Józef Staszal - prezes Oddziału Nowy Targ i Józef Kamiński - dziennikarz rodem z Zakopanego. Prezes Ustupski wręczył prezesowi Króźłowi proporzeczek a Janowi Gromadzie z New Jersey odznakę Zw. Podhalan w Polsce za pielęgnowanie i propagowanie regionalnej kultury podhalańskiej w Ameryce.

Po sprawozdaniu przewodniczącego Komisji Mandatów Józefa Gila, że dotąd zgłosiło się 143 delegatów i delegatki, ks. Wincenciak odebrał przysięgę i przystąpiono do wyboru prezydium sejm.



Prezes Jerzy Ustupski wśród rodziny Gąsienicy-Byrcynów



Z. Bukowska, K. Kasprzak, prezes J. Ustupski wśród górali i wybitnych osobistości.



Prezydium 17go Sejmu Zw. Podh. Od lewej: Z. Bukowska, wice-sekr., W. Tokarz, sekr., Dr. A. Ciszek, przewodniczący i J.W. Gromada, wice-przew.



Wręczenie odznaki Zw. Podh. Janowi Gromadzie przez prez. Ustupskiego i prez. J. Staszla.

Przewodniczącym został wybrany dr Andrzej Ciszek, wiceprzewodniczącym Jan Gromada, wiceprzewodniczącą Helena Kubanska, sekretarzem Władysław Tokarz, asystentka sekretarza Zofia Buczkowska, marszałkami: Mieczysław Mrozek, Marek Gąsienica i Jan Kowalski.

Po przerwie odbyła się pierwsza "robocza" sesja pod przewodnictwem dr Ciszka. Według opinii wielu delegatek i delegatów, przewodniczący dr Ciszek wywiązał się z zadania znakomicie.

UROCZYSTO NAPOŻEŃSTWO I BANKIET

W niedzielę 3 września odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Pięciu Braci Męczenników gdzie proboszczem jest ks. biskup Alfred Abramowicz.

Wieczorem w sali Woźniaka przy ul. Blue Island odbył się bankiet sejmowy. Program zagaił przewodniczący Komitetu Przedsejmowego, Michał Cieśla, a gości powitał prezes Józef Króźel.

Po smacznej kolacji rozpoczęła się program, który z humorem przeprowadził ks. Wincenciak. Główne przemówienie wygłosił kongr. Jan Fary w języku polskim.

"Przez utrzymywanie żywych tradycji kultury, oświaty i braterstwa, oraz pielęgnowanie

(Dokończenie na str. 4)

Z SEJMU

DOKONCZENIE

pięknych tradycji ludowych na ziemi Waszyngtona, podtrzymujecie i umacniacie przyjaźń między narodem polskim i amerykańskim...”, mówi kongr. Fary. Kongresman zakończył swe przemówienie życzeniami owocnych obrad i powodzenia w dalszej pracy.

Wiceprez. ZNP Helena Szymanowicz podkreśliła, że po chód 3 Majowy Polonii w Chicago nie byłby tym czym jest i nie byłby imponującą manifestacją, gdyby nie Związek Podhalań, który każdego roku bierze liczny udział. Dziękując za współpracę, złożyła sejmowi życzenia owocnych obrad a zarządowi powodzenia w pracy.

DŁUGA DROGA

Prezes Polsko Amerykańskiej Ligi Politycznej w pow. Cook Edward Nowak przypominał, że od skromnych początków 50 lat temu Podhalanie w Ameryce przebyli długą drogę. Na zakończenie prezes No-

wak wręczył płytę prezesowi Koła Wierchy, M. Cieśli.

Prezes Zw. Klubów Polskich, Edward Kiszka wyraził uznanie członkom Zw. Podhalań za ich wielką miłość ojczyzny i kultury ludowej i życzył owocnej pracy i wytrwałości.

Sędzia Edward Plusdrak złożył uznanie prezesowi Królowi, urodzonemu w Ameryce, którego “wzięła” regionalna kultura Podhala. Sędzia wyraził także uznanie wiceprezesie Kazimierz Kasprzak, która podczas programu zadeklamowała wiersz “Życzenia sejmowe”.

UPOMINKI Z POLSKI

Prezes Związku Podhalań w Polsce, mgr. Jerzy Ustupski przywiozł pozdrowienia od Podhalań w Polsce. W dowód uznania wręczył prezesowi Królowi proporzec, a organizacji sumak (kilim), na którym znajduje się napis “Podhalanie - Podhalanom.”

DALSZE UPOMINKI

Po otrzymaniu upominku od prez. Ustupskiego, Prez. J. Królew wręczył J. Czerwińskiemu bilet lotniczy do Polski za. Jego 6 letnią pracę jako gos-

podarz Domu Zw. Podhalań. Prezes Królew stwierdził, że w czasie swojej kadencji nie musiał martwić się Domem Podhalań, ponieważ gospodarzył w nim Józef Czerwiński tak, jakby to był Jego własny dom.

Ks. Biskup A. Abramowicz, oddany przyjaciel Podhalań podziękował za otrzymane sumy na Amerykańską Częstochowę (\$100 od Zw. Podhalań i \$100 od Koła 31). Później wspominał, że będąc jeszcze małym chłopcem zachwycony był góralami i ich strojami regionalnymi.

PRZEDSTAWICIELE ORGANIZACJI POLONIJNYCH

Dość należy, że w bankiecie sejmowym wzięli udział przedstawiciele następujących organizacji polonijnych: Związku Narodowego Polskiego, Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego, Związku Polek, Związku Klubów Małopolskich, Macierzy Polskiej, Federacji Polonii Amerykańskiej, Ligi Politycznej, Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej. W bankiecie uczestniczyli również Jego Ekselencja ks. bisk.

Alfred Abramowicz i redaktor naczelny Dz. Związkowego Jan Krawiec - obaj oddani przyjaciele Podhalań.

NAGRODY

Pod koniec programu, wiceprezeska Kasprzak, przewodnicząca Komitetu Rozwoju, wręczyła nagrody kołom, które zapisały najwięcej członków, a wiceprez. Krupa nagrody królowej Podhalań: Annie Brekus i damom jej dworu: Marysi Niemiec i Bronisławie Fobak.

BRAWO HYRNI!

Program urozmaicił występ zespołu młodzieżowego Hyrni (Slawni) pod kierownictwem W. Bzdyka i S. Kubańskiego. Popisy dzieci spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem zebranych, którzy oklaskiwali tańczących często i gorąco.

Zespół zastępuje na najwyższe uznanie. Do zespołu należą: Marysia Fobak, Karolcia Koenig, Jasia Fobak, Stasia Pabin, Anna Kowalczyk, Jasia Kowalczyk, Marysia Szymusiak, Józef Fobak, Jan Fobak, Stanisław Fobak, Jan Fobak, Czesław Czeszczak i Stanisław Czeszczak.

PIERWSZE POSEJMOVIE ZEBRANIE

Pierwsze posejmowe zebranie Zarządu Głównego odbyło się 8 września. Miało ono charakter orientacyjny ze względu na oficjalne przekazanie władzy nowemu zarządowi. Przebiegało szybko i sprawnie. Frekwencja była prawie stoprocentowa. Ustępujących członków dotychczasowego zarządu prezes Józef Gil pożegnał słowami podzięk i prośby o współpracę z nowymi władzami. Momentem uczuciowym było wręczenie wianek biało czerwonych goździków trzem odchodzącym członkom zarządu: prezesowi Józefowi Królowi, wiceprezesce Kazimierz Kasprzak i sekretarce finansowej Teresie Gardner. Kwiaty wręczyła p. Maria Bartol, jedna z dam dworu “Królowej Podhala.”

INSTALACJA NOWYCH WŁADZ

W ostatnią niedzielę 24 września miało miejsce miła uroczystość w Domu Podhalań. Eyla to instalacja nowych władz Zw. Podh. połączona z wieczorkiem pożegnalnym dla przedstawicieli Związku Podhalań z Polski. Eżypośrednia i niemal rodzinna atmosfera uroczystości udziela się wszystkim uczestnikom. Jednym z głównych akcentów imprezy było przemówienie prezesa Gila, które zamieszczamy w całości:

Wśród Podhalań

PRZEMÓWIENIE PREZESA GILA

“Jako prezes Związku Podhalań w P.A. mam zaszczyt uprzejmie powitać wszystkich zebranych członków Zarządu i Dyrekcji honorowych prezesów p. Stanisława Janika i p. Andrzeja Wróbla, honorową sekretarkę finansową p. Wiktorie Fiołek, wszystkich prezesów poszczególnych Kół, wszystkich członków Zw. Podh. oraz honorowych gości z Polski. Witajcie!

Na początku chciałem serdecznie podziękować za zaufanie jakim obdarzył mnie 17 Sejm powierzając mi urząd prezesa naszej organizacji. Kiedy przed laty wpisywałem się do Zw. Podh. jako zwykły członek, nie przyszło mi nawet na myśl, że będę przewodził tej organizacji.

Przez okres kilkunastu lat piastowałem w Związku szeregi ważnych funkcji, jak: prezes Koła Sabaty, współzałożyciela i prezesa Koła Harklowa oraz wiceprezesa Zarz. Głównego przez ostatnie trzy lata poprzedniej kadencji. To zdobyte doświadczenie w pracy społecznej na niwie podhalańskiej będzie mi szczególnie potrzebne w rozwijaniu

nałożonych na mnie obowiązków i odpowiedzialności.

Lecz samo moje osobiste doświadczenie i mój zapał nie wystarczą bez waszej czynnej współpracy i rady. Dlatego pragnę zwrócić się z gorącym apelem do wszystkich Podhalań, do wszystkich tych, którym sprawy i losy Zw. Podh. w Ameryce leżą na sercu - prosząc o jak najściślejszą współpracę, radę i pomoc. Słowa uznania będą dla mnie i całego zarządu oraz dyrekcji nagrodą za trudny włożony w przebudowę Zw. Podh., zaś wasza krytyka będzie wskazaniem nowych dróg i rozwiązań. Dlatego nie obawiajcie się krytykować nas, jeżeli uważacie, że jest to wskazane dla dobra Zw. Podh. W swojej pracy będę się starał współpracować ze wszystkimi, będę korzystał z doświadczeń moich poprzedników, a błędy ich będą dla mnie ostrzeżeniem.

Ustępującemu Zarządowi chciałem osobiście podziękować za sprawne przekazanie mi urzędu. Tym wszystkim, którzy na ostatnim Sejmie objęli urzędy serdecznie dziękuję za podjęcie tej, czasem trudnej decyzji oraz życząc owocnej i zgodnej pracy abyśmy wszyscy razem nie zawiedli pokładanego w nas zaufania. Abyśmy wywiązali się z nało-

żonych na nas obowiązków z pełną odpowiedzialnością i honorem.

Gościom z Polski życzę szczęśliwego powrotu do stron ojczystych. Równocześnie w imieniu własnym oraz całego Zarządu i Dyrekcji wszystkich członków Zw. Podh. pragnę przekazać nasze serdeczne pozdrowienia dla bratniej organizacji w Polsce. Żegnajcie!

Józef Gil, Prezes Z.P.

Przemówili także prezesi honorowi S. Janik i A. Wróbel. “Królowa Podhala” p. Brenkus z Koła Odrowąż Podh. spełniała specjalną rolę - przypinając białe goździki członkom zarządu, dyrekcji i gościom.

Program rozpoczął wiceprezes Koła Galicy Władysław Tokarz, powołując na toast mistrza wiceprezesa Zw. Podh. dr Andrzeja Ciszka. Sekretarka generalna Helena Trunko przedstawiła prezesów Kół i dyrektorów, jak też red. Józefa Kamińskiego z Szafar, bawiącego prywatnie w Chicago.

Bardzo smaczna kolacja i gustownie udekorowana sala dopełniła całości imprezy. Uczestnicy wynieśli z niedzielnej spotkania miłe wrażenia i uczucie prawdziwej rodzinnej atmosfery. Zarząd składa wszystkim staropolskie “Póg zapłać”.

JANINA DUDA

Góralu, czy ci nie żal...



Karol Kardynał Wojtyła wśród Górali w Zakopanem

(DOKOŃCZENIE)

nych - biskupów i kardynałów. Ileż to razy patrzył uradowany na tańce i słuchał góralskiej muzyki i śpiewów, ile razy sam śpiewał przy ognisku z góralami i gwarzył z nimi w gwarze, którą tak lubił. Górale z Zakopanego i okolic mają w swoich albumach tak wspaniałe, oryginalne i jedyne w swoim rodzaju fotografie z pobytu wśród nich biskupa, a potem kardynała Karola Wojtyły, że przedstawiciele największych agencji prasowych świata, przemierzających dziś całą Polskę w poszukiwaniu

zdjęć i dokumentów z życia Jana Pawła II, nie wiem co by za nie dali...

Nie tylko Podhalanie w Polsce, lecz i Podhalanie w Stanach Zjednoczonych spotkali się ze strony arcybiskupa i kardynała Wojtyły, a dziś Jana Pawła II. z dowodami wielkiej serdeczności, kiedy dwukrotnie, w latach 1969 i 1976 przebywał na ziemi amerykańskiej - jakże się cieszył i jak bardzo był wzruszony przyjęciem, jakie zgostowali mu tam prawdziwi górale "spod samuśkik Tater", przynależni przecież,

choć oddzieleni tysiącami mil i oceanem, do jego archidiecezji krakowskiej. Opowiadał o tym w ujmujących słowach w czasie kazań, jakie wygłaszał po powrocie z Ameryki w kościołach na Podhalu. A "Tatrzański Orzeł" te niezapomniane chwile, przeżyte przez Podhalan w Ameryce, goszczących u siebie arcybiskupa krakowskiego, a dziś Ojca Świętego, na wieczne czasy na swoich łamach udokumentował.

Nikt piękniej nie wyraził tego, co czują nasze podhalańskie serca w tych historycznych, szczęśliwych dniach od przy-

masa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego który w swoim przemówieniu, wygłoszonym w radiu watykańskim po wyborze Karola Wojtyły na papieża, wypowiedział min. te słowa:

"Na usta ciśnie się nie do opanowania pytanie: Góralu, czy ci nie żal odchodzić od stron ojczystych? A nasz Góral z Wadowic, gdy z Watykanu myślał na lasy spoziera, gdy żył rękawem ociera, na pewno sobie odpowie: dla Boga, Panie, dla Boga, dla Kościoła, dla Jego spraw i wielkich zadań, które piętrzą się przed ludzkością."

PODHALANIE SEMPER FIDELIS

Na wiadomość o wyborze kardynała Karola Wojtyły na tron Piotrowy, radość i uczucie szczęścia udzieliło się też i Podhalanom. Niemal wszyscy chętnie by pospieszyli złożyć hołd i swoje uznanie temu wielkiemu Polakowi, który dwukrotnie bawił w Chicago i był wśród nas.

Liczna delegacja Podhalan na czele z prezesem J. Gilem, oraz wiceprezeską J. Dudą poleciała do Rzymu na koronację Jana Pawła II aby w imieniu Związku Podhalan P.A. wyrazili swoje uznanie i radość wielkiemu przyjacielowi Podhalan. Nie pojechali z pustymi rękami - zawieźli mu kilka nasć tysięcy gorących serc góralskich - aby w tym uroczystym dniu być blisko Polaka, który stał się Ojcem całego

kościół katolickiego. Ci, którzy nie mogli uczestniczyć w tej delegacji oglądali przebieg uroczystości na ekranach telewizyjnych, na których ukazywały się chwilami sylwetki naszych przedstawicieli w pięknych strojach góralskich, między innymi - H. Augustyn H. Starczewska, J. Skupień, J. Duda i inni.

Łącząc się z nimi w modlitwie i w westchnieniach do Stwórcy, Związek Podhalan wziął też udział w uroczystej Mszy św. w intencji nowego Papieża zorganizowanej przez Mayora miasta na Daley Center Plaza.

Na prośbę zarządu głównego reprezentowało nas koło Odrowąż z prezeską p. Krupą na czele - zwracając ogólną uwagę uczestników jako jedyną polską grupą w strojach regionalnych.

JANINA DUDA



GORALE NA ZJEŹDZIE "POLONII" 78 W TORONTO

Z przyjemnością zawiadamiamy naszych czytelników, że Zespół Górali Tatrzańskich "Harnasie" z Toronto (Kanada) pod kierownictwem Władysława Ustupskiego brał udział w imprezach z okazji Zjazdu Polonia 78 w Toronto dn. 27 i 28 maja 1978r.

W sobotę 27 maja kapela góralska powitała gości na Wielkim Bankiecie-Balu który od-

był się w Grand Fallroom - The Sheraton Centre Hotel. Wśród wielu wybitnych osobistości z całego świata obecny był również Jan Kardynał Król z Filadelfii.

Drugą imprezą o ramach Zjazdu 78 był pokaz folklorystyczny w 2 częściach "Na Góralską Nutę" w sali parafialnej św. Kazimierza. Część pierwsza to Wesele Góralskie, a Część druga to program artystyczny: śpiewy, tańce góralskie, gadki i wiersze.

ZWIĄZEK PODHALAN POWSTAŁ W TORONTO

W dn. 4 września 1978r. został utworzony Związek Podhalan w Toronto. Prezesem został wybrany p. Stanisław Szaflarski.

Na zebraniu tym, odbytym w gościnnym domu pp. Anny i Józefa Lejów obecny był wielki przyjaciel górali Prezes Z.N.P. w Toronto, p. Walenty Korzeniowski, który swoimi cennymi radami bardzo pomógł w sprawnym przeprowadzeniu wyborów.



Kardynałowie KAROL WOJTYŁA i JAN KRÓL w r. 1969 w Amerykańskiej Częstochowie wśród członków Stow. Tatrzańskich Górali w Passaic



Jerzy Ustupski, Prezes
Zw. Podh. w Polsce

POSEJMOWE WRAŻENIA PREZESA ZW. PODHALAN W POLSCE, MGR. JERZEGO USTUPSKIEGO

Przebieg Waszego Sejmu zrobił na mnie duże wrażenie - zarówno od strony organizacyjnej jak i od strony treści. Spotkaliśmy się ze sprawami i zagadnieniami dla nas nowymi, a z których spróbujemy w naszej pracy skorzystać.

Niezwykłe żywa i rzeczowa dyskusja uwypukliła ogromne zaangażowanie delegatów, co należy podkreślić jako silne przywiązanie z jednej strony do macierzystych kół, z drugiej do rodzimej kultury podhalańskiej która jest integralną częścią Polskiej ogólnonarodowej kultury.

Uchwalona rezolucja jest odbiciem Waszych uczuć i wnosi nowe wartości do umocnienia pozycji Związku Podhalań w Północnej Ameryce. A nasza wizyta przyczyni się niewątpliwie do umocnienia więzi pomiędzy naszymi organizacjami a płynące stąd korzyści wydadzą wkrótce owoce.

W imieniu Związku Podhalań w Polsce składam Zarządowi Związku Podhalań w Północnej Ameryce najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej pracy nad umocnianiem więzów z krajem ojczystym, krzewieniem, rozwijaniem i propagowaniem naszej kultury narodowej wśród ludności amerykańskiej.

Równocześnie w imieniu naszej delegacji dziękuję Wam za serdeczne przyjęcie z jakim spotkaliśmy się i za atmosferę jaka nas wszędzie otaczała.

SPRAWOZDANIE PREZESA ZW. PODH. W POLSCE ROZWÓJ ODDZIAŁÓW ZW. PODH.

Po zjeździe Podhalań w Ludźmierzu w roku 1974 nastąpił dynamiczny rozwój. Liczba Oddziałów wzrosła z 6-ciu do 18-tu i obecnie obejmuje 5 subregionów: Podhale, Orawe, Spisz, Gorce i Pieniny.

ZESPOŁY REGIONALNE

Nowo-założone Oddziały zaczęły tworzyć zespoły regionalne. Obecnie na terenach objętych działaniem Zw. Podh. pracuje około 100 różnych zespołów regionalnych. Na terenie Zakopanego i gminy tatrzańskiej działa w tej chwili 12 zespołów dorosłych i 8 młodzieżowo-dziecięcych.

W związku z tym, zaczęły się trudności i problemy: brak lokali do działania, programów lokalnych, strojów, instruktorów, itp.

Z pomocą przyszły strażacy pożarni, oddając do dyspozycji zespołów swoje świetlice w remizach strażackich. Niektóre Oddziały otrzymały własne lokale.

Dzięki pomocy finansowej od władz wojewódzkich i miejscowych i dzięki współpracy CPLiA, Zakopiańskich Warsztatów Wzorowych i Stow. Twórców Ludowych, zespoły regionalne są b. dobrze wyposażone w stroje.

DOM PODHALAŃSKI IM. K. PRZERWY-TETMAJERA I W. ORKANA W LUDŹMIERZU

Dzięki energii Prezesa Oddziału w Ludźmierzu Stanisława Krupy oraz Jego żony Aleksandry został wybudowany w Ludźmierzu Dom Podhalański, który jest obecnie własnością Związku Podhalań. Dom ten stał się kuźnią pracy i działalności Związku Podhalań i jest pomnikiem zarówno architektury podhalańskiej jak i rękodziela twórców ludowych.

IMPREZY KULTURALNE

Zw. Podhalań ostatnio opracował harmonogram kalendarzowy imprez kulturalnych. Ustalono, że każdy Oddział niezależnie od wewnętrznej działalności przygotowuje jedną centralną imprezę w roku, w której wezmą udział pozostałe oddziały.

I tak, n.p.:

Bukowina Tatrzańska - "Karnawał Góralski" (Przeгляд Zespołów Kolędniczych) oraz "Sabałowe Bajania".

Chochołów - "Rocznica Powstania Chochołowskiego"

Czarny Dunajec - Przegląd Zespołów Teatralnych i Konkurs Strażackich Orkiestr Dętych

Kościelisko - Przednowek w Polanach

Ludźmierz - Dni Muzyki Karola Szymanowskiego

Łapsze Niżnie - Wesele Śpiskie

Łopuszna - Prucki (Darcie pierza)

Nowy Targ - Konkurs Kapel Góralskich

Poronin - Pofoniańskie lato

Rabka - Karpacki Festiwal Młodzieży

Zakopane - Dni Muzyki Karola Szymanowskiego i Jesień Tatrzańska

Zubrzyca Górna - Orawska wiosna

Powyższe imprezy weszły na stałe do Wojewódzkiego Kalendarza imprez kulturalnych.

"BIAŁA IZBA"

"Biała Izba", piękna nowa dwu-izbowa świetlica Zarządu Głównego Związku Podhalań i Oddziału Zakopiańskiego została wyremontowana w stylu góralskim dzięki dotacji urzędu miasta Zakopane. Mieści się tam bogata regionalna biblioteka.

EUROWA DOMU REGIONALNEGO W ZAKOPANEM

Z okazji jubileuszu 400-lecia miasta Zakopanego, Rada Miejska Zakopanego uchwaliła budowę "Domu Regionalnego" na Równi Krupowej z przeznaczeniem dla zespołów góralskich. Dom powstanie częściowo z czynów społecznych i z dota-

cji Miasta.

Bedzie on wybudowany w drzewa wyposażony w 2 sale: do ćwiczeń tańca i śpiewu oraz salę większą ze sceną, która będzie równocześnie kawiarnią. Oprócz tego, w Domu tym mieścić się będzie pomieszczenia dla twórców ludowych i hotel na 60 osób - dla zespołów z poza terenu Zakopanego.

Dom ten jest b. potrzebny gdyż coraz więcej młodzieży garnie się do Zespołów Pieśni i Tańca, które mają duży wpływ na pielęgnowanie pięknej naszej kultury rodzimej.

Do konkursu społecznego stanęło 6 zespołów architektów. Zwyciężył zespół inż. S. Karpieła.

WSPÓŁPRACA Z MUZEUM TATRZAŃSKIM

Zw. Podhalań nawiązał żywą współpracę z Muzeum Tatrzańskim im. T. Chałubińskiego szczególnie w zakresie tworzenia i organizowania żywych skansenów. Obok istniejącego już na Orawie w Zubrzyckiej Górze (Dworek Moniaków) powstają skanseny na: Białym Potoku (wylot dol. Chochołowskiej), w Łopusznej (dawny dwór Tetmajerów) oraz na Polanie pod Okolnym (za Jurgowem na granicy słowackiej).

Zw. Podhalań jest członkiem Rady Regionalnych Stowarzyszeń Kulturalnych Woj. Nowosądeckiego oraz Tatr. Tow. Naukowego.



Na otwarciu "Białej Izby" w Zakopanem. Przemawia red. W. Wnuk

JULIAN SZYNALIK DOBROWOLSKI NA POSIADACH W ZAKOPANEM

W październiku br. gościł na swej rodzinnej Ziemi Gorczańskiej i na Podhalu prof. dr. Julian Szynalik Dobrowolski, zamieszkały od blisko 30 lat w Stanach Zjednoczonych, gdzie do ostatnich jeszcze miesięcy był profesorem języka i literatury hiszpańskiej w Western Carolina University. Przyjazd Dobrowolskiego w nasze strony był prawdziwym wydarzeniem dla Podhalan i tych spod Górców i tych spod Tatr, bo przecież w jego osobie zjawiał się między nami jeden z najwybitniejszych Podhalan amerykańskich: zasłużony działacz Związku Podhalan w Północnej Ameryce, współredaktor "Tatrzańskiego Orła", utalentowany pisarz i poeta, a przy tym naukowiec, mający swoją pozycję w życiu amerykańskim.

Dobrowolski spotkał się z szeregiem działaczy Związku Podhalan, m.in. z prezesem J. Ustupskim, T. Staichem, W. Galicą, W. Wnukiem, S. Krupą - a z niektórymi łączyła go znajomość i przyjaźń jeszcze z lat przedwojennych - szczególnie serdeczny charakter miało spotkanie na Posiadach Góralskich w "Śwarnej" w Zakopanem w dniu 17 października. Po powitaniu miłego gościa przez Polesława Karpieła i odegraniu tradycyjnej nuty góralskiej zabrał głos Włodzimierz Wnuk, który przedstawił zebrany sylwetkę Dobrowolskiego od czasów jego przedwojennej jeszcze działalności patriotyczną w latach

wojny na terenie Francji (gdzie był współtwórcą Związku Podhalan na Emigracji), a potem Hiszpanii aż do ostatniego, jakże aktywnego i wszechstronnego rozdziału jego życia, związanego z ziemią amerykańską.

Z kolei wystąpił Julian Szynalik Dobrowolski, który odczytał fragmenty swoich wspomnień z lat swojej młodości, przeżytych w Nowym Sączu, w szczególności o Józefie Wieszczyku, rodaku sądeckim, przed wojną występującym w popularnej w całym kraju i ogromnie lubianej "Fali Lwowskiej" Polskiego Radia, a po wojnie działającym literacko i społecznie w życiu Polonii amerykańskiej, niestety przedwcześnie zmarłym. Zarówno to wspomnienie, pełne szczerego sentymentu dla dawnych czasów i ludzi podhalańskich, jak i wiersze które w drugiej części wieczoru odczytał Dobrowolski poetycko bardzo piękne i nasycone miłością dla stron podhalańskich i gorczańskich, głęboko wzruszyły słuchaczy i spotkały się z ich gorącym przyjęciem.

Po wykonaniu tańców góralskich jak to zwykle na Posiadach przez młodzież, a nawet ujmujące swoim dźwiękiem dzieci, odbyło się przyjęcie towarzyskie na cześć drogiego gościa z zamorskich stron, który podbił wszystkich swoją góralską, otwartą i serdeczną naturą.

Osobne wieczornice góralskie na cześć J.S. Dobrowolskiego zorganizowały oddziały Związku Podhalan w Ludźmierzu i w Mszanie Dolnej.

października przy licznych udziałach krewnych i przyjaciół. Zegnała go smętnymi piosenkami kapela góralska, którą on całym sercem kochał.

Pozostawił on żonę, liczną rodzinę, której wyrażamy współczucie. Zmarły był serdecznym przyjacielem "Tatrzańskiego Orła". Cześć pamięci szlachetnemu przyjacielowi. Niech ziemia lekka mu będzie.

JWG
FESTIWAL SZTUKI LUDOWEJ NA NAVY PIER W CHICAGO
Po raz trzeci z kolei Związek Podhalan wziął udział w Festiwalu Sztuki Ludowej na Navy Pier.

Doceniając znaczenie propagandowe oraz korzyści materialne tym razem Związek Podhalan przygotował się bardzo starannie do tej imprezy.

Wiceprezesa Związku Podhalan J. Duda była odpowie-



JAN JEDROL

Urodził się w rodzinie chłopskiej 14.VII.1919r. w Dunlo stan Pensylwania, USA. Do Polski wraz z rodzicami przyjechał w siódmym miesiącu życia i zamieszkał w Suchym k/ Poronina. W siódmym roku życia rozpoczął naukę w szkole podstawowej w Suchym, która ukończył w 1934r. W 1933r. wstąpił do zespołu regionalnego młodzieżowego w którym występował do rozpoczęcia II wojny światowej. W 1945r. wstąpił do zespołu Anieli Gut-Stapińskiej, gdzie brał udział do 1949r. W 1949r. przeszedł do zespołu regionalnego działającego przy GS "Samopomoc Chłopska" na Olczy. W latach 1951-1953 ukończył Technikum Leśne dla dorosłych w Zakopanem. Po założeniu zespołu im. Klimka Bachledy został członkiem tego zespołu a następnie instruktorem do 1959r. W październiku 1959r. objął stanowisko instruktora zespołu

reg. "Harnasie" w Poroninie, gdzie pracuje po dzień dzisiejszy.

W 1960r. założył zespół młodzieżowy "Małe Harnasie", ponadto jest także instruktorem zespołu reg. "Regle" działającego przy GOK w Poroninie. Zespół pod jego kierownictwem zdobył I nagrodę na II MFFZG w Zakopanem i brał udział w różnych akademiach państwowych na terenie kraju oraz za granicą na festiwalach dwukrotnie w Bułgarii, Jugosławii, Węgrzech, kilkakrotnie w Czechosłowacji, 2 x w RFN, Szwecji, Austrii.

Razem z kapelą i zespołami wita wszystkie delegacje krajowe i zagraniczne przyjeżdżające do Muzeum Lenina w Poroninie. Ponadto jest prezesem Związku Podhalan Oddział w Poroninie.

Za swoją działalność został odznaczony odznaką "Zasłużony Działacz Kultury (1968), srebrną odznaką za zasługi dla Ziemi Krakowskiej (1972), honorową odznaką KKFIT (1973), Złotym Krzyżem Zasługi (1974), Medalem XXX lecia PRL (1974), Medalem Gazety Krakowskiej (1974), złotą odznaką za zasługi dla Zakopanego (1977), medalem 25-lecia zespołu Klimka Bachledy (1978), medalem 400-lecia Zakopanego (1978) oraz wieloma wyróżnieniami Ministra Kultury i Sztuki i Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego.

W okresie trwania ferii letnich i zimowych prowadzi dla młodzieży i nie tylko prelekcje na temat "Gawedy, poezja, śpiew Skalnego Podhala".

W tym roku obchodzi Jubileusz 40-lecia pracy kulturalno-oświatowej i 20-lecie zespołu "Harnasie".



JAN NAGLAK NIE ŻYJE

W Zębnie na Podhalu dn. 15 października br. po dłuższej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem znany prawie każdemu Podhalu śp. Jan Naglak, kierownik Zespołu Góralskiego w Zębnie, z zawodu baka i krawiec góralskich ubrań. Pogrzeb odbył się 18

działna za przygotowanie tej imprezy z ramienia Zarządu Głównego, a do pomocy pospieszyli jej członkowie Zarządu, członkowie poszczególnych Kół. Otrzymali pomieszczenia w trzech odrębnych stoiskach, które zostały przygotowane starannie i gustownie.

W stoisku kulturalnym pan Toczek z żoną wyrabiają "oszczyпки" góralskie, panie Janik i Piętko demonstrowały sztukę haftu góralskiego, robotki na klockach wykonywała Kl. Fafia, J. Piętko rzeźbił w drzewie a młodzież z Związku Podhalan udzielała objaśnień zwiedzającym.

Stoisko handlowe przypominało chałupę góralską obwieszoną wyrobami ludowymi, tu wiceprezesa J. Duda z H. Kubańską, p. H. Augustyn i J. Figura starali się szybko obsłużyć napierający tłum.

Po zakupach wyrobów artystycznych zwiedzający mogli skosztować potrawy z kuchni podhalańskiej prowadzonej przez prezesa Związku Podhalan J. Gila, który wraz z H. Starczewską, H. Gil, J. Dudą i K. Lipieniem sprawnie obsługiwali spragnionych i głodnych. Wszyscy w stoiskach występowali w przepięknych strojach góralskich. Impreza wypadła imponująco. Nic też dziwnego, że stoiska były tłumnie oblegane przez zwiedzających a także osobistości ze świata gospodarczego i politycznego (m mayor M. Bilandic z żoną, gubernator J. Thompson z żoną i wielu innych).

W sobotę wystąpił również na scenie Navy Pier zespół dziecięcy "Hyryni" pod kierownictwem S. Kubańskiego, wzbudzając ogólny aplauz kilkudziesięciu widzów.

LEGENDA O PRZEŁĘCZY

Było to bardzo dawno - kie-
gazdowo w Tatrach Król Ga-
dów. Miał on ku temu swięte
królewska i sporo wojska za-
kutego w stalowy zbrój. Sie-
dział On na swoim Tronie ze
złota i srebła. Na Kasprowym
Wierchu i stamtąd pożyroł ku
dolinom. A jak on swoim ber-
łym zaonaczył, zjawiali się je-
go wojaki, a on oskazywał im
iść doń ku dziedzinom do gaz-
dów góralskich po żywność, a
i po młodzież wtore casem nie-
ostrożnie pozostała kaisi na
polanie przy paseniu bydła. Wte
z niedobocka wyskakowali wo-
joki w przyłbicach na głowach.
Z lasa zaganił - jedni zwie-
rzęta było i co się dało, a
inni porywali chłopców, a ca-
sem i dziewczęta.

A była wte w jednej wsi pod
samiutkami Tatrami barz-
śwarno góralka. Ocka miała jak
niebo siwe, gębusie cyrwna

jak malina, a włosy złociste
długie aż do kolan. Hej, nie
jeden parobek do niej podcho-
dził i wdychał. Ale nadarem-
nie... To dziewczę nie wcią-
gał patrząc na znoznego. A do
tego jeszcze roz jej cyganka wró-
żyła że się wydo za króla. Od
tela to dziewczę tak zhonornia-
ło, że nic nie wciągał robić, ba
się ino przebierała i przezie-
rała ka się ino dało - w źró-
dełku cy kany była ku temu
okazyjo.

O jej urodzie zasłyszeli i do-
wiedzieli się Król Gadów. Zwo-
łał on do siebie swoich wojaków,
ozkazał im te dziewczę przy-
prowadzić do siebie. Wojoki
na rozkaz swojego króla speł-
nili wole swojego Pana.

Dojrżeli ją nad potokiem
pięknie wystrojoną. Na jas-
nych włosach miała z lilij wio-
nek na głowie i przyglądała
się swojemu odbiciu w wodzie

i ciągle myślała; kogo ona be-
dzie mieć za chłopca?

Wojoki choć im luto było
tak urodnej dziewczyny musie-
li spełnić wolę swego Króla
Wężów. Chwycili ją zwienacka,
skrępowali powrozami i wsad-
zili na czekającego konia. Ej,
nie pomógł tu płac ani krzyk.
Blisko nie było nikogo coby ją
usłyszał i wybronił i tak mu-
siała zostać żoną Króla Gadów.
Za chwile wszyscy zniknęli w
wieczorze tatrzańskiej i nikt
by o niej się nigdy nie dowie-
dził gdyby nie lilijowy wione-
necek który podczas porwania
i jazdy na koniu spadł jej z
głowy.

Te lilije zawsze kwitły, nig-
dy nie więdy. A ludzie się do
dziś dziwią skąd w górach na
twardą, wydeptaną przełęczą
wzięty się piękne lilije. Od
tego wej tą przełęczą nazwali
Liliową i tak się do dziśka
nazywo, haj.

Fronisława Grzebinoga

ŻYCZENIA NOWEMU ZARZĄ-
DOWI ZW. PODH.

Witajcie nom, Zarząd nowy,
co do pracy jest gotowy,
Zyczę zdrowia, wytrwałości,
zgody i jedności.
Choćby casem wiatier zawioł,
i do pracy Was zniechęcoł.
Nie dajcie się, przejdzie chmura,
bo góralsko w Was natura.
Pracy mocie aż za wiele,
robić trzeba i w niedzielę.
Lecz tym się nie zrażajcie,
jest nos przecie kupka ładno,
każdy wam do dobre słowo.
Bo dobrocią zdobędziemy
co pragniemy
nawet i ten domek nowy,
bo ten przecie dla nas mały.
By życzenia się spełniły,
trzeba ufać w własne siły.
Wszystko cheba będzie dobrze,
od nas wszystkich

"Szczęść Wam Eoże".

Agnieszka Pukowska

U W A G A !!!

U W A G A !!!

U W A G A !!!

Znana i ogólnie lubiana na terenie Chicago p. HELENA DZIADKOWIEC - dawniej członkini słynnego Zespołu Klimka Bach-
ledy w Zakopanem jest właścicielką polsko-amerykańskiej restauracji

THE BLUE WILLOW

3232 South Harlem Ave.

Riverside, IL 60546

PHONE : 442-7330



Restauracja jest otwarta każdego dnia od godziny 11:30 do południa do godziny 7:30 wieczorem. Podawane są wytworne
obiady, kolacje itp. na sposób "Polish, Bohemian, American Cuisine". Najlepsze towarzystwo, obsługa grzeczna i szybka.
Radzimy naszym przyjaciołom i czytelnikom odwiedzać częściej THE BLUE WILLOW DINING ROOM.



ZAPRASZAMY DO

NOWOCZESNIE I PIĘKNIE URZĄDZONEGO LOKALU

ROLLO'S LOUNGE

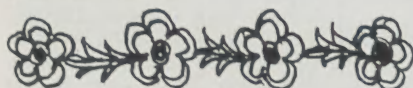
170 ARCHER AVENUE
LEMONT, ILLINOIS 60439

TEL. 312-257-6575

gdzie na składzie znajduje się wszelki wybór wódek, piwa, win tak krajowych jako też
zagranicznych po cenach umiarkowanych. Obsługa grzeczna i swojska. Właścicielem
tego pięknego lokalu jest młody góról, syn pp. Zofii i Andrzeja Wróbla, b. prezesa
Zw. Podhalań w Ameryce. RADZIMY ODWIEDZIĆ ROLLO'S LOUNGE.

GIL'S LIQUORS & DELICATESSEN

Pierwszorządny skład mięsa i wyrobów
mięsnych: kiełbasy i inne wędliny
własnego wyrobu



4129 South Archer Avenue
Chicago, Ill. 60632
Tel. 247-2744

W tym sklepie możecie się zaopatrzyć we wszelkiego
rodzaju wędliny i trunki tak krajowej produkcji jak
też i innych krajów europejskich



JOŻEF i HALINA GIL



Biją polskie dzwony

Rozkołysał się Zygmunt w Krakowie i bije
Radosną chlubą na wieść z Rzymu dana;
Habemus Papam, habemus ... Polaka!
Wtórują dzwony w Warszawie, w Poznaniu,
W Gnieźnie, w Toruniu, w Łomży, w Częstochowie,
Na Śląsku, w Tatrach, a też w Nowej Hucie:
Habemus Papam, habemus ... Polaka!

Biją dzwony, biją w Polsce całej, w świecie;
Habemus Papam, habemus ... Polaka!

Z sercami szczęściem rozkołysanymi,
Pójdźmy hołd złożyć Fogu Przedobremu,
Jako świętopietrze składając Mu różę,
Fiałą, czerwoną jako krew, i złotą,
Fogu na oktarz w imieniu Papieża:
Fiałą czułego przywiązania do tej,
Co z Jasnej Góry miłośnię, króluje;
Czerwoną cierpień, męczeństwa narodu,
Więzień, obozów, łez matek i sierot;
I złotą wiary milenijnej, wiecznej --
Polonia semper, semper est fidelis.

Biją dzwony, biją w Polsce całej, w świecie;
Habemus Papam, habemus ... Polaka!

Mamy Go -- lecz błogim sercem dziś dajemy
Jako zastępcę Chrystusa na ziemi,
Urbi et orbi, Rzymowi i światu,
Aby się Poza Wola wypełniała,
By się Królestwo Poze rozszerzało,
Królestwo prawdy i sprawiedliwości,
Królestwo pokoju, Królestwo miłości.

Biją dzwony, biją w Polsce całej, w świecie;
Habemus Papam, habemus ... Polaka!

-- Siostra M. Florencja Tumaszczyńska, nazaretanka,
urodzona w Ameryce
Holy Family College, Torredale
Philadelphia, PA
16 - 22 października 1978

Franciszek Łojas-Kośla
PASTERKA W HOLAK

Noc skrzydłem zo cmy obłapięta Tatry
ocapięta Hole zesa do sałasa
w bacowskiej kolibie siadła wedle watry
w patrzyła sie w gwiazde co zesa znod lasa.
Sutość zyngier jornych praśa na kolibe,
wtoro se przycupła w uspiśku przy źlebie
hań drzewiej Janosik miwoł zochyline
ciupagom w zbójnickim rzeźbił se po niebie.

W e wysniy kolibie cud sie stoł tyj nocy
pozgły sie hole, cyrn uśła w doliny,
aniol pobudził juhasów na wyrku
przyseł opedzieć o zejściu Dzieciny.
Uciesył sie bacia z juhasami strasnie;
Józefa Starego co siedziol ikrakem
uracyli przedniysym do fajki tabakem,
Nojświetsej Panience oscypków przygarście.
Jezuska okryli ciepłom baranicom,
poklekali co wartko zaśpiewać Gloryja
zagrać na gęślach se przy tym miyrkujom,
niekze sie uciesy z Jezuskem Maryja.
Kryślajom smyckem te nucicki stare:
zbójnickie, wiecne, ozwodne, wyrchowe...
jako przystało tak na dobrom sprawe
bacia sie osotoł i tak trzymie gware:
- Jezusicku Malučki, cos zrodził sie w holak
kany wiatry holne, pierzyny mglawica,
kany grom w przycupach rukuje po skołak
i siompa holno ryzuje nom lica.
Na sianku lezys w tyj starej kolibie
rąckom błogostawis górolom, juhasom
patrzys se na krzyż Giewontu na cubie
bo inksi korone ciyrniowom Ci niesom.
Taki tu cłek jako oreł w przestworzach
mocom skrzydeł i ramion z wiatrem sie mocuje
glinie - bo zamiary miyrzył ponad sieły
i górny swoj lot ku ziemi kieruje.
Wygromy Ci syćkie smutki nase zole,
boś se hawok w Holak upatrzoł zochyle
i pytomy piyknie w bacowskom gościne
byś pobłogostawiał to nase Podhole.

Leopold Michniak

KOLEDA GÓRALSKO

W sałasie płakoł, Jezus malutki
Zimno mu było, zmarznon calutki
Matusia go przykryć kciała
Aly sianka mało miała
I zodnyj derki, i zodnyj derki.

Nie płac ze w holak, Jezu malutki
Baca Ci nas do, kozuk ciepłutki
A juhasi watre słożom,
Do zióbecka Cie ułożom
I zaśpiywajom, i zaśpiywajom.

Uśnij ze uśnij, Jezu malutki
Watra sie poli, zagrzeje noski
Kokyse Cie Józef Stary
Przytulił Cie i świat cały
Matusia Twoja, matusia Twoja
14 IX 77r. L.M.





PRZEMÓWNIENIE INŻ. J. STASZLA Z NOWEGO TARGU
PODZAS 17 SEJMU ZWIĄZKU PODH. W AMERYCE.

Piynkie Witojcie!

Nopiyrwyj tok fciot serdecnie podziynkować Zarządowi Głównemu w Północnyj Ameryce za zaprosynie nos na tak wspianiałom uroczystość jaką jest Sejm Zw. Podh. Pragnym z tyj okazji serdecnie pozdrowić w imieniu Podhalan z Polski i Zarządu Głównego w Polsce ftołego zek członkym, jak i Oddziału Zw. Podh. w stolicy Podhala Nowego Targu ftołęgok jest prezesym. Piynkie dziynkujemy za barz serdecne przyjęcie na ziymy amerykańskij. Stroje góralskie we ftołryk zeście nos witali, bracio podhalanie, nuta gęsiotek to od serca przybacujaco na pamiyńc urokiwie wiecory juhaskiego zicio na tatrzańskich cifyzgorcańskich saśasak a moze i kańsi muzyke na boisku z niezabocenyj przez nikogo młodości. Kwiotki ftołrymi obdarowały nos dzieci, choć daleko od Podhala wychowane to wgóralskik strojak

i rozumiejące gware ojców. Za gościnność polską i góralskie serce ftołe okozaliście nom tu w casie nasego krótkiego pobytu, barz serdecnie dziynkujemy. Z tego cok sie móg dotykcos ozpatrzyć z uznaniem muse Wom podholanie pogratulować ze Związek Podhalan ftoły Wy stanowicie zdobywo coroz wynkse znacynie tak tu w społecynstwie amerykańskim jak i tyz u nos w Polsce i na Podhalu. Zice Wom z całego serca jesce wynksyko osiągnieć i dokonai, a te mogą przijść jno w zgodzie i współpracy. Stanowicie podhalanie kropie w oceanie ludzkiyj społecności Ameryki. Winnicie ja powlyńksać a nie dzielić, coby blyscąja barwami tęcy: energii i odwagi ftoły Wom nie brak; pracowitości ftołą nieustannie okazujecie; kultury, ftołą jak perła blyscąca w ogólnoswiatowyj kulturze przynieśliście z ojczystego Podhala i tu ja pragniecie wzobogacać i zgody z ftołą troche gorzyj. Ale ta zgoda i jedność jest konieczno coby te wymiynione cnoty mogły blyscęć barwami tęcy, a nie rozprosić sie w pojedyn-

ce niewidoczne kropelki mgły. Mocie Polocy na tyj ziymy wspianiałom tradycje. Piyrse pokolyynie polskiej emigracji wpisały sie wlosną krwią w sprawę wolności Ameryki. Możymy być dumni z Kościuski, Pułaskiego, dziesiątek i setek Polaków ftołzi są bohaterami narodowymi tyj ziymy. Niekze i Wasa działalność w Związku Podhalan nawiązuje dotyk nitek przecie odległyk bo licając nie spełna dwiestia roków casów, kiedy słowo Polak oznaczało ceka skromnego ale odwownego i mądrego, pracowitego i owielkik zdolnościak osobistyk i wysokijj kulturze i godności. Wierzym, ze wybierecie taki Zarząd coby imię Polaka i podhalanina na tyj ziymy umioł wyniłyś do godności tego imiynia sprzed dwustu roków a wy w sićka Podhalanie tyn Zarząd bedziecie wspiyrać swoim zapałym i pracą. Zice Wom cobyście sie nie dzielyli na starsik i młodyk ale na pracujacyk i feoncyk pracować dlo Związku Podhalan i nie pracujacyk. A wtedy wybor do władz Związku będzie łatwy i nolepsi. Cego Wom z całego serca zicym.

Korzystając z głosu pragne jako kierownik Zespołu Zw. Podhalan "Śwarni" w stolicy Podhala Nowego Targu przestać od Zespołu 17 Sejmowi zicynie owocnyk obrad oraz Podhalanom w Ameryce gratulacje w uznaniu dotychcasowych osiągnięć w kultywowaniu i ozywianiu kultury podhalańskiej. Niekze za Wasim pośrednictwem muzyka i śpiwy góralski niesie sie po ziymy amerykańskijj i stawia perle kultury polskijj, kulture Podhala. Zespół przesyła za moim pośrednictwem taśme z zycyniami dlo Sejmu i nagraniem śpiwyu, tanca i muziki góralskijj. A zicynia te krótko nolepijy oddo śpiywka: Ziymia Waszyngtona, niek boci choć telo, ze mo w swyj kulturze, górali z Podhala.

Józef Staszal

Wśród Podhalan

Minęło 50 lat dosyc bogatych w treść i osiągnięcia, niekiedy trudnych i niewdzięcznych i właśnie teraz nadarza się doskonała okazja do podsumowania tego okresu. W roku 1928 powstaje pierwsze Towarzystwo Tatrzańskie, z którego w późniejszym okresie za stawiennictwem Henryka Lokanskiego, Józefa Łopatowskiego i Ludwika Kalemby utworzyło się Koło Nr 2 im. Władysława Orkana. Myślą przewodnią Koła było podtrzymywanie i pielęgnowanie rodzinnych tradycji góralskich.

Region Podhalański znalazł swoje miejsce i stał się przedmiotem ogólnego zainteresowania. Powiadali niektórzy, że "kogo jak kogo, ale górali do kupy zebrać się nie da, a jeśli się ich zbierze, rozleć się wkrótce, gdyż każdy po swojemu myśli i gada." Te twierdzenia nie były w pełni uzasadnione, czego dowodem jest fakt, że minęło 50 lat a górale nie tylko, że się nie rozlecieli, ale urosli w siłę i znaczenie.

Koło Wł. Orkana niosło pomoc nie tylko swoim członkom, ale brało również udział w niesieniu pomocy Brygadzie Karpackiej walczącej w Norwegii i w Afryce, uchodźcom na Węgrzech, Czerwonemu Krzyżowi w Meksyku, przy założeniu szpitala im. Ignacego Paderewskiego w Szkocii, niosło również pomoc gen. Sikorskiemu, stojącemu na czele Armii Polskiej walczącej wspólnie z Wojskami Alianckimi.

W późniejszym okresie, każdy zarząd naszego Koła poświęcił wiele uwagi utrzymywaniu łączności z krajem ojczystym i na ile warunki pozwalały, niósł pomoc finansową różnym instytucjom i organizacjom w kraju. Niósł pomoc finansową przy budowie Domu Podhalańskiego w Ludźmierzu, dzieciom ociemniałym w Laskach pod Warszawą, dzieciom ułomnym w Białce Tatrzańskiej. Klub sportowy Podhale Nowy Targ otrzymuje trzykrotnie sprzęt sportowy, Podhalanie dają dowód uczucia i sym-

patii dla klubu.

Działacze Koła Orkana są wrażliwi, szukają nowych form pracy i współpracy, dążą do przekształcania tych form na lepsze, bardziej sprawiedliwe. Pomimo pewnych niedociągnięć Koło Wł. Orkana zapisało piękną kartę historii Związku Podhalan w Północnej Ameryce w swoim 50-leciu, spełniało swoją funkcję kulturalną i społeczną. Oprócz szerokiej akcji charytatywnej Koło nasze położyło olbrzymie zasługi w krzewieniu kultury regionalnej w Ameryce.

Wszystkim, którzy swój drogi czas poświęcili dla podniesienia rangi Koła im. Wł. Orkana, dając dowód swego umiłowania i przywiązania, w dniu Złotego Jubileuszu składamy serdeczne podziękowanie, nie tylko jego pierwszym założycielom, ale tym wszystkim, którzy przez 50 lat przewodzili mu w okresach zarówno pomyslnych jak i trudnych, podnosząc tym samym idee jedności podhalańskiej, która trwa i trwać będzie, jak długo będzie duch polski i podhalański w Ameryce.

Złotemu Jubilatowi, Kołu im. Wł. Orkana składamy serdeczne życzenia dalszej, wytrwałej i owocnej pracy na niwie podhalańskiej, życząc mu 100 lat.

Uparty w swoich dążeniach Józef Łopatowski zakłada kółko dramatyczne, chór i orkiestrę góralską. Zainteresowanie góralami rośnie w chwili wprowadzenia ich na scenę w Chicago. Przedstawienia Józefa Łopatowskiego cieszyły się dużym powodzeniem. Wśród członków Koła Władysława Orkana byli ludzie, z którymi akcja zorganizowania czegokolwiek była ułatwiona.

Za kadencji Antoniego Dąbrowskiego powstała myśl budowy pomnika Władysława Orkana w Nowym Targu, którego projektem zajęli się: Michał Rekucki i Stanisław Marcinow. Pomnik został postawiony, a odsłonięcie pomnika odbyło się dnia 8 maja 1934 r. w obecności delegacji Związku Podhalan z Chicago.